

Warszawa, 12.06.2000 r.

RPO/335071/2000/III/MW/LN

**Pan Poseł  
Jan LITYŃSKI  
Przewodniczący  
Nadzwyczajnej Komisji  
ds. Ubezpieczeń Społecznych  
Sejmu RP**

Szanowny Panie Przewodniczący

Uprzejmie informuję, że do Rzecznika Praw Obywatelskich napływa duża ilość skarg na obowiązujący system waloryzacji emerytur i rent. Publikowane informacje o realnym wzroście przeciętnej emerytury i renty nie pokrywają się z odczuciami emerytów i rencistów, skarżących się na systematyczny spadek stopy życiowej w ostatnich latach.

Przejawiające się w listach żądania „wyrównania” waloryzacji emerytur i rent za 1999 r. oraz wyjaśnienia budzące wątpliwości wskaźnika waloryzacji z 2000 r. są jednak dość powszechne i wskazują na potrzebę krytycznej analizy przyjętego mechanizmu waloryzacji emerytur i rent i zasad oceny jego skutków, mierzonych wzrostem realnej wartości świadczenia.

Założony na br. realny wzrost przeciętnej emerytury i renty brutto o zaledwie 0,3% jest znacznie niższy od realnego wzrostu dochodów innych

grup ludności. Wywołuje to przeświadczenie nierównego traktowania emerytów i rencistów przy podziale efektów wzrostu gospodarczego.

W obecnej formule waloryzacji emerytur i rent istotne znaczenie odgrywa synchronizacja podwyżek waloryzacyjnych z harmonogramem podwyżek cen, rzutujących na koszty utrzymania. Większość podwyżek cen następuje z początkiem roku, stąd warta ponownego rozważenia jest propozycja określenia terminu waloryzacji na 1 stycznia każdego roku.

Takie rozwiązanie wyeliminowałoby zjawisko przenoszenia części skutków podwyżek waloryzacyjnych na następny rok. Można to prześledzić na przykładzie najniższej emerytury. Na 6% nominalny wzrost świadczenia, o którym mowa w art. 25 pkt 1 ustawy budżetowej na 2000 r. (Dz.U. Nr 7, poz. 85), aż w ok. 57% wpłyną skutki przechodzące podwyżki waloryzacyjnej z roku ubiegłego.

Należy podkreślić, że przy malejącej inflacji skutki przechodzące podwyżek waloryzacyjnych będą w coraz większym stopniu rzutować na wzrost emerytur i rent w danym roku. Tymczasem w świadomości społecznej, ukształtowanej na tle oceny wartości realnej emerytur i rent, zjawisko skutków przechodzących podwyżek waloryzacyjnych jest bardzo słabo dostrzegane i zrozumiałe.

Z analizy rozkładu wysokości emerytur i rent, wypłacanych w czerwcu 1999 r., a więc już po uwzględnieniu ostatniej podwyżki z tytułu waloryzacji emerytur i rent wynika, że 49,6% świadczeniobiorców otrzymuje świadczenia do 700 zł, a więc w wysokości niższej od najniższego wynagrodzenia. Poziomu tego nie przekracza 30,7% emerytur, 60,2% rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji, 70,6% rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 79,6% rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy oraz 48,6% rent rodzinnych.

Skarżący się do Rzecznika Praw Obywatelskich świadczeniobiorcy, otrzymujący niskie i najniższe emerytury i renty podkreślają, że ich poziom nie zapewnia możliwości zrealizowania niezbędnych wydatków związanych z kosztami utrzymania.

W świetle obowiązujących standardów międzynarodowych gwarantowany przez państwo poziom najniższych świadczeń emerytalno-rentowych nie może naruszać poziomu minimum życiowego. Wynika to z ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich, Społecznych i Kulturalnych, który w art. 11 stanowi, że Państwa - strony tego Paktu uznając prawa każdego człowieka do odpowiedniego poziomu życia, podejmą niezbędne kroki w celu zapewnienia realizacji tego prawa. Ponadto poprzez ratyfikowanie art. 12 Europejskiej Karty Społecznej stały się dla Polski wiążące normy minimalne zabezpieczenia społecznego, określone postanowieniami Konwencji Nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Także z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącego modyfikowania, a także ograniczania praw socjalnych i ekonomicznych, wynika że za niedopuszczalne należy uznać takie regulacje prawne, które prowadzą do naruszenia „minimum życiowego” emerytów i rencistów. Narusza to bowiem istotę prawa do emerytury i renty (orzeczenie z dnia 19 października 1993 r. sygn. akt K. 14/92).

Wydaje się zatem zasadne wyznaczenie poziomu minimalnego emerytur i rent w relacji do poprzednich zarobków uprawnionego. Byłoby to rozwiązanie odpowiadające standardom międzynarodowym, w których z reguły minimalny poziom świadczeń określany jest w relacji do poprzednich zarobków typowego uprawnionego.

Przedkładając powyższe kwestie oraz działając na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. z 1991 r. Nr 109, poz. 471 ze zm.) zwracam się z uprzejmą prośbą o ich rozpatrzenie w toku prac Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Ubezpieczeń Społecznych.

Z poważaniem

/-/ Prof. dr Adam Zieliński